



Paule Lagrange

SZEMA ISRAEL

MODLITWA
ZE ŚWIĘTĄ RODZINĄ

w|drodze
✠

SZEMA ISRAEL

pustelnia

pustelnia

pustelnia



Paule Lagrange

SZEMA ISRAEL

**MODLITWA
ZE ŚWIĘTĄ RODZINĄ**

Przełożyła Małgorzata Jarosiewicz

w|drodze
✚

Tytuł oryginału
Prier avec la Sainte Famille

© Yves Briend Éditeur S.A./Éditions Salvator – Paris 2015
© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2017

Redaktor
Lidia Kozłowska

Redaktor techniczny
Justyna Nowaczyk

Projekt okładki do serii
Radosław Krawczyk

Opracowanie okładki i stron tytułowych
Justyna Nowaczyk

Ilustracja na okładce
Bartolomé Esteban Murillo, *Święta Rodzina z ptaszkiem* (1645–1650)
<https://commons.wikimedia.org>

ISBN 978-83-7906-130-3

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.
Wydanie I, 2017
ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań
tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82
www.wdrodze.pl sprzedaz@wdrodze.pl

Wprowadzenie

Czy w czasie, gdy papież Franciszek zaprasza wszystkie rodziny do refleksji na temat wartości i roli rodziny w społeczeństwie, nie byłoby wskazane zwrócić się ku pierwszej rodzinie chrześcijańskiej, tej, w której żył sam Chrystus, nazywanej tradycyjnie Świętą Rodziną?

„Boże, mój Boże, szukam Ciebie od świtu” (Ps 62,1)¹. Gdzie Cię znaleźć? Ciebie, który zamieszkujesz niedostępną światłość? Jak mogę Cię zobaczyć?

„Chodź i patrz”. Idź za Mną aż do Nazaretu w Galilei, wioski, w której mieszkałem przez trzydzieści lat. Wejdź do mojego domu. Jeżeli zdecydujesz się przebywać w nim przez dłuższy czas, stopniowo uda ci się odkryć w życiu rodzinnym jego mieszkańców Tego, którego tak rozpaczliwie szukasz. Tego, którego kochasz, nie widząc Go. Bo tutaj Bóg, który jest „ponad wszystko”, uczynił się bliskim ponad wszelką wyobrażalną bliskość.

¹ Wszystkie cytaty z Biblii, jeżeli nie zaznaczono inaczej, za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2009 – przyp. tłum.

Będziemy się więc modlili wraz z Rodziną z Nazaretu. Pozwolimy jej uczyć nas modlitwy. Przyjrzymy się, w oparciu o to, co mówią Pisma, w jaki sposób modlił się każdy z jej członków: sama Maryja, sam Józef, małżonkowie Maryja i Józef, Jezus, a potem wszyscy razem, jako rodzina hebrajska, członkowie narodu wybranego, naznaczeni bez wątpienia przez obecność Jezusa. Wreszcie, zbierzemy przekazane nam w ewangeliach wypowiedzi Jezusa odnoszące się do rodziny.

Prawdziwa modlitwa pozostaje zawsze sprawą osobistą, na zakończenie każdego rozdziału proponujemy jednak kilka tekstów, jako jego modlitewne streszczenie.

Rozdział siódmy

Modlić się z rodziną Jezusa

Modliliśmy się z rodziną żydowską z Nazaretu tak, jak musiało się to odbywać w obecności Jezusa od momentu Jego bar micwy¹. Jezus na pewno został ukształtowany przez modlitwę swojego ludu. Podziw dla najdrobniejszych rzeczy istniejących we wszechświecie i błogosławienie ich Autora było dla Jego duszy tym, czym oddech dla ciała: „Popatrzcie na polne kwiaty. Przyjrzyjcie się ptakom”. „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi...” A poza tym starał się zawsze przestrzegać nakazów Tory, woli Bożej: „Zawsze robię to, co Mu się podoba”.

Czy, gdy stał się dorosły, Jego obecność zmieniła coś w codziennej modlitwie Jego rodziny? Nic na to nie wskazuje, odpowiedź jest raczej przecząca. Uderzająca jest natomiast jedna rzecz: podczas gdy większość mistrzów duchowych pozostawia swoim uczniom jedną (albo więcej) formuł modlitwy, które stanowią w pewien sposób syntezę

¹ W judaizmie obchody towarzyszące osiągnięciu dojrzałości religijnej przez chłopców (trzynaście lat) – przyp. tłum.

ich duchowości (jak to było w przypadku Jana Chrzciciela i wielu innych przed nim i po nim), Jezus, jak się wydaje, nawet o tym nie myślał! Dopiero, gdy Jego uczniowie zobaczyli, jak się modli, jeden z nich, nieco sfrustrowany i prawdopodobnie głęboko wstrząśnięty otaczającą Go aurą, odważył się poprosić: „Mistrzu, naucz nas się modlić, jak Jan nauczył swoich uczniów”. Dopiero wtedy Jezus zdecydował się podać im formułę modlitwy, koniec końców zresztą mało oryginalną. Powtarza ona zwroty istniejące już w modlitwie żydowskiej, szczególnie w Kadsisz, recytowanym prawie całkowicie w języku aramejskim na zakończenie każdego nabożeństwa w synagodze. Ta anegdota opowiedziana przez Łukasza (11,1) jest cenną wskazówką co do postawy Jezusa wobec modlitwy: formuły właściwie Go nie interesują. Powie na ten temat:

Mt 6,5.7: „Gdy się modlicie, nie mówcie wielu słów jak poganie”. Nie stawajcie do modlitwy „w synagogach i miejscach publicznych, aby zwrócić na siebie uwagę”. „Gdy ty się modlisz, wejdź do swojego mieszkania, zamknij za sobą drzwi i módl się do Ojca, który jest w ukryciu”.

J 4,21.23: Żadne specjalne miejsce nie jest konieczne. Nie jest nim ani Jerozolima, ani góra Garizim², ani góra Athos. Adorować Ojca należy w Duchu i w prawdzie. Formuły czy miejsca mają drugorzędne znaczenie, celem modlitwy jest spotkanie sercem w serce z Bogiem.

Łk 18,10–14: Módlcie się w prawdzie waszej kondycji, to znaczy z pokorą.

² Święta góra judaizmu i święte miejsce Samarytan, niedaleko Nablus, obecnie na terenie Autonomii Palestyńskiej – przyp. tłum.

Mk 11,25: „A kiedy przystępujecie do modlitwy, przebaczajcie, jeśli macie coś przeciw komu...”. Inaczej mówiąc, modlitwa jest miejscem nawrócenia serca. W konsekwencji musimy czuwać i modlić się, abyśmy nie ulegli pokusie. „Duch wprowadzie gorliwy, ale ciało słabe” (Mk 14,38). Powinniśmy „zawsze się modlić i nie zniechęcać się” (Łk 18,1–8).

Przy modlitwie wspólnotowej formuły pozostają konieczne. Dla Jezusa nie mają one jednak większego znaczenia. Co więc z modlitwą *Ojcze nasz*, którą nam zostawił? Na czym polega jej oryginalność? Grek Łukasz przekazuje słowa Jezusa w ten sposób: „Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze...”. Co do Żyda Mateusza, pisze on, krytykując tych, którzy mówią dużo przy modlitwie: „Nie naśladujcie ich (...). Dlatego wy tak się módlcie: Ojcze nasz...” (Mt 6,9). Zatrzymajmy się przy formule Mateusza i porównajmy ją z *Kadiszem* (K), z którego zaczerpnęła ona większość wyrażen³:

Mt – Ojcze nasz, który jesteś w niebie...

K – *Oby były przyjęte modlitwy i błagania całego Domu Jisraela przez ich Ojcę, który jest w niebie.*

Mt – niech będzie uświęcone Twoje imię.

K – *Niech będzie wywyższone i uświęcone Jego wielkie Imię w świecie, który stworzył według Swojej woli. (...) Świąty, Świąty, oznacza Zupełnie Inny*⁴.

Mt – Niech przyjdzie Twoje królestwo.

³ Tekst *Kadishu*, o ile nie zaznaczono inaczej, cytowany za: *Sidur Pardes Lauder. Modlitewnik...*

⁴ Tłumaczenie własne z jęz. francuskiego – przyp. tłum.

- K – *Niech Jego królestwo nastanie za waszego życia (...) i za życia całego Domu Jisraela, prędko, w bliskim czasie*⁵.
- Mt – niech się spełnia Twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi.
- K – *Oby było Twoją wolą, Haszem (...), że wdrożysz nas w Twoją Torę i przywiążesz nas do Twoich przykazań.*
- Mt – Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.
- K – *Pobłogosław nam, Haszem, nasz Boże, dobrem ten rok i wszystkie jego plony. I nasycić nas Twoim dobrem.*
- *Karmiący żyjących poprzez dobroć, przez wielkie miłosierdzie wskrzeszający umarłych, podtrzymujący upadających, leczący chorych, uwalniający związanych. Kto jest jak Ty, Panie potężnych czynów?*
- Mt – I daruj nam nasze winy, jako i my darowaliśmy naszym winowajcom.
- K – *Wybacz nam nasze grzechy, tak jak my wybaczymy tym wszystkim, którzy spowodowali nasze cierpienie*⁶.
- Mt – I nie dopuszczaj do nas pokusy.
- K – *Nie prowadź nas ku grzechowi ani ku odstępstwu czy wykroczeniu, ani na próby, ani na pogardę. I oby nie rządziła nami zła skłonność.*
- Mt – Ale nas wybaw od złego.
- K – *Zobacz naszą nędzę, opowiedz się za nami i wybaw nas szybko, przez wzgląd na Twoje Imię, Ty bowiem jesteś potężnym Wybawicielem. Błogosławiony jesteś Ty, Haszem, Wybawiciel Jisraela.*

Bóg Izraela, wiemy to, pozostaje zasadniczo Bogiem, który uwalnia z niewolnictwa, z opresji (zob. Wj 14,30; Pwt 24,16).

⁵ Jw.

⁶ Liturgia Wielkiego Wybaczenia: Yom Kippur, przekład własny z jęz. francuskiego – przyp. tłum.



Podobieństwa są uderzające. Afirmacja Boga jako Ojca jest rzeczą zwyczajną. Bezpośrednie wezwania adresowane do Boga, naszego Ojca, są mniej częste, a przede wszystkim indywidualne. Tym niemniej pozostaje oczywiste, że wszystkie elementy modlitwy *Ojcze nasz* znajdują się już w modlitwie żydowskiej. No więc na czym polega jej nowość? Można pomyśleć, że spośród licznych modlitw żydowskich Jezus wybrał i przekazał tę właśnie, jako najlepiej oddającą najgłębsze nastawienie Jego serca, przez co nadał jej najwyższą wartość. Jednak sama jej formuła nie ma w sobie nic oryginalnego.

Jezus bez wątpienia nie wprowadzał zmian do modlitwy swoich rodziców. Tyle że modląc się obok niego, Maryja i Józef musieli dostrzegać coś w rodzaju Obecności, która stawiała się wyraźnie wyczuwalna. Zwykle słowa nabierały szczególnej gęstości. Z jakąż czułością Jezus zwracał się do Boga, do tego stopnia, że niekiedy wymykało się z Jego ust aramejskie słowo (liturgicznie niepoprawne) „Abba”, wypowiedziane przez małe dzieci, ale także przez dorosłych, gdy zwracają się do swoich ojców. Określenie poufałe, używane w rodzinie i przepełnione uczuciem. W obecności Jezusa nieprzekraczalny dotąd dystans pomiędzy Bogiem, Nienazwanym poza ramami liturgii, i człowiekiem, wydaje się zanikać.

Zachwyceni Jego modlitwą, bliscy prosili Go: „Naucz nas się modlić”. Jezus odpowiedział: „Gdy się modlicie, mówcie: »Ojcze...«” (Łk 11,2). Mateusz wpisuje modlitwę pozostawioną przez Jezusa w ramy Kazania na górze, a więc w ramy dydaktyczne Nowego Prawa: „Dlatego wy tak się

módlcie: »Ojcze nasz...«⁷. Literalnie: „Ojcze nas, *Pater êmôn*” (Mt 6,9). Ojcze was wszystkich, którzy Mnie słuchacie. Aż dotąd nic specjalnie nowego dla żydów przyzwyczajonych zwracać się do Boga: „nasz Ojcze, nasz Królu”. Warto jednak zwrócić uwagę na niezwykle szeroki zasięg tego „my”. Gdy natomiast rozważamy tę odpowiedź w kontekście znacznie bardziej spontanicznym, o którym opowiada Łukasz, nabiera ona zaskakującego wyrazu. Istotnie, Jezus się modli. Po zakończeniu modlitwy jeden z Jego uczniów, niezwykle zdumiony emanującą od Niego aurą i spragniony poznania Jego tajemnicy, prosi: „naucz nas się modlić”, w podtekście „tak, jak Ty”. „Kiedy się modlicie, mówcie: »Ojcze nas«”. Czy to „Ojcze nas” nie znaczy: Ojcze was, moi przyjaciele, was, moi uczniowie i mój? „*Zabiorę was do siebie, włączę w moją zażyłość z Ojcem, abyście byli tam, gdzie Ja jestem*” (J 14,3). A gdzie On jest, jeśli nie na łonie Ojca? Zachwycające! Oto Jezus wprowadza nas w swoją najgłębszą intymność. Włącza do swojego dialogu wiecznej miłości z Ojcem. Jeżeli przyłączymy się do Niego, Ojciec nie będzie już mógł pocałować Syna, nie całując nas! Bo On przyszedł specjalnie po to, aby objawić nam odwieczne pragnienie Ojca: uczynić każdego z nas swoim najukochańszym synem, swoją najukochańszą córką. Na tym polega niesłychana nowość tego „*nasz Ojcze*”, którego nauczał i które przeżywał Jezus. Przez Niego, z Nim i w Nim „ten sam pocałunek, który łączy wiecznie Ojca i Syna w łonie Świętej Trójcy, łączy z Nimi także nas”⁷. Właśnie Duch Święty, mieszkający w naszych sercach powoduje, że

⁷ Blaise Arminjon SJ, *La cantate de l'Amour* [Kantata miłości], DDB, Paryż 1993. Autor odwołuje się tu do św. Bernarda.

„w Nim wołamy: Abba, Ojcze!” (Rz 8,15). Słowa zmarłego Jezusa skierowane do Marii Magdaleny: „Wstępuję do mojego Ojca i waszego Ojca...” (J 20,17) interpretuje się często jako zaznaczenie dystansu między Nim a nami. Oczywiście Bóg Ojciec nie będzie nigdy naszym Ojcem w taki sam sposób, w jaki jest od zawsze Ojcem Jezusa. Ale może być Ojcem, jak pisze św. Bernard, „w sposób jeżeli nie identyczny, to przynajmniej bardzo podobny i bardzo realny, zarówno w jednym przypadku, jak i w drugim”. Jak zaakceptować to ograniczenie znaczenia słów Jezusa, skoro właśnie chwilę wcześniej nazwał nas dosłownie „swoimi braćmi”? Dziećmi Ojca jesteśmy (zob. 1 J 3,1). Z Jezusem u boku pozwalamy sobie mówić do Boga, z pewnością nie bez pewnej zuchwałości, ale z brawurą małych dzieci: „Ojcze nas”. Jezus naprawdę dał nam wszystko. Nie tylko swoje życie, ale też to, do czego był przywiązany najbardziej: miłość Ojca dla Niego. „Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby była w nich ta miłość, jaką Mnie umiłowałeś i abym Ja był w nich” (J 17,26). Niewyobrażalne!

Czy pierwszymi słuchaczami nauczania Jezusa na temat modlitwy nie byli Jego najbliżsi? Obecność Jezusa u boku Maryi i Józefa doprowadziła z pewnością do ich „nawrócenia się”, zmiany nastawienia, innej postawy wobec Wiekuistego, Tego, którego nazywali już „nasz Ojciec, nasz Król”. Stojąc obok Jezusa, odkrywali poprzez Niego, że Bóg jest nie tylko tym, który ich kocha, jak najlepszy z ojców (zob. Ps 103,13), ale że przez samą obecność Syna manifestuje pragnienie wprowadzenia każdego człowieka w swoje własne Życie, w swoją Miłość, jednym słowem – chce uczynić go rzeczywiście swoim najukochańszym synem, swoją najdroższą

córką. Od tej chwili stawali się braćmi i siostrami Jezusa. Będąc w istocie braćmi, mogli powiedzieć razem: „Ojczy nas!”. Do tego olśnienia przyniesioną przez Jezusa dobrą nowiną Jego rodzice powinni mieć pierwszeństwo. Modląc się do Ojca u boku Jezusa, Maryja i Józef musieli w niektórych momentach mieć wrażenie, że wchodzi do alkowy Boga! Niewysłowione doświadczenie, wpisane w Księgę Życia. Nie ma żadnych wątpliwości, że pierwsze chrześcijańskie „Ojczy nasz” rozbrzmiało w swojej oryginalnej czystości w domu w Nazarecie. Modlić się z rodziną Jezusa, ze Świętą Rodziną, to wejść skrycie w Bożą prywatność, w trynitarną komunię. To przejść od rodziny ziemskiej do Rodziny niebieskiej.

Zresztą nawet na co dzień, poza uprzywilejowanymi momentami wspólnej modlitwy, Maryja i Józef doskonale dostrzegali pełną miłości koncentrację Jezusa na tajemniczej Obecności, niewidocznej, lecz realnej. Niczego nie robił, niczego nie mówił, bez odniesienia się do niej. Pewnego dnia zdradzi im sekret tej bardzo intymnej komunii: „Ja i Ojciec jesteśmy jedno” (J 10,30).

W formule „Ojczy nasz” pozostawionej przez Jezusa nie ma nic oryginalnego w prostym znaczeniu tego słowa. To, co absolutnie nowe, to sam Jezus. Formuła może pozostać prawie identyczna, natomiast jej sens staje się zupełnie nowy. Tę nową jakość i ciężar gatunkowy nadaje jej osoba Jezusa. Odmawianie modlitwy *Ojczy nasz* z Nim i w Nim zmienia wszystko.

* * *

Wyciągnijmy z tego kilka wniosków.

Modlić się do Boga „nasz Ojciec” w cieniu Jezusa to iść na spotkanie Tego, który jest zakochany w człowieku, w każdym człowieku, a więc także we mnie, do tego stopnia, że chce nam rzeczywiście przekazać swoje własne Życie, otoczyć nas swoją Miłością (zob. Łk 15,20). Warunek jest jeden: zgodzić się na to, abyśmy pozwolili się kochać, zanim zaczniemy chcieć kochać. Przy Jezusie nasze „ja” stopniowo przestaje koncentrować się na sobie samym i otwiera na Źródło wszelkiej miłości. Serce Ojca staje się moim wybranym miejscem odpoczynku, powrotu do źródeł. Nie jestem już sierotą błądzącym po ziemi w poszukiwaniu swojego Początku. Jednym słowem – mam Ojca.

Podobnie jak embrión otrzymuje całe życie od matki, tak Jezus żyje „w łonie Ojca” (J 1,18). Jest człowiekiem najbardziej zależnym od Ojca. To skierowane do nas wezwanie, abyśmy także pozwolili się zrodzić Ojcu. Jak? Starając się, jak Jezus, odpowiedzieć miłością na miłość, zaakceptować dobre zamiary Ojca. „Uroczyscie zapewniam cię: Żaden człowiek nie może zobaczyć królestwa Bożego, jeżeli nie narodzi się na nowo” (J 3,3).

Inna konsekwencja: mając rzeczywiście Boga za Ojca i żyjąc najbardziej, jak to możliwe, w zgodzie z Jego pragnieniami, powinniśmy pod Jego opieką ważyć się na wszystko. Nasz Ojciec jest najpotężniejszy!

Wreszcie nie można być rzeczywiście dzieckiem Ojca, nie będąc bratem Jezusa, a poprzez Niego bratem wszystkich

ludzi. To dlatego Izraelita Mateusz mógł włożyć w usta Jezusa, jako kryteria oceny podczas Sądu Ostatecznego, te dobrze znane słowa: „Wszystko, co zrobiliście [lub nie] dla jednego z tych najmniejszych moich braci, zrobiliście [lub nie] dla Mnie” (Mt 25,40). Bo sformułowanie Jezusa „Ojciec nas” nie wyklucza absolutnie nikogo. Jest zaproszeniem do wprowadzenia do naszej modlitwy i do naszego życia wszystkich ludzi bez wyjątku. Abyśmy znaleźli się przy rodzinnym stole w Jego królestwie. Gigantyczne zadanie.

Biorąc pod uwagę wszystkie implikacje określenia Boga jako „Ojca nas [wszystkich]” – bez uwzględniania próśb, które następują potem w *Ojciec nasz* – dochodzimy do wniosku, że, jak niedawno potwierdzono: „Wyznanie, że Bóg jest »naszym Ojcem« jest streszczeniem wiary chrześcijańskiej”. „Tych zaś, którzy Je [Słowo, Syna Człowieczego i Syna Bożego] przyjęli, obdarzyło mocą, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). Taki jest niewyobrażalny dar przyniesiony ludziom przez Jezusa. Ale o ile fakt, że Bóg nam go zaofiarował, nie zależy od nas, o tyle, przynajmniej częściowo, zależy od nas, czy ten dar stanie się naszym. Jest jeden jedyny warunek, konieczny i wystarczający: zgodzić się na to, aby kochał nas Ten, który ma tylko jedno pragnienie: „Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów” (Jr 3,19).

Modlitwy

Ożywiony tym Duchem, z Jezusem u boku, „proś twojego Ojca, który jest tu, w ukryciu”, na przykład wolno powtarzając wraz z Nim: „Ojciec nas wszystkich” albo odmawiając następującą modlitwę:

I

Mój Ojcze, Ojcze Jezusa Chrystusa,
kocham Cię,
Boże, mój Boże, mój Ojcze,
chroń mnie zawsze, błagam Cię,
od rozpacz czy choćby zwątpienia.
Chroń mnie zawsze
od pogardy dla samego siebie,
która odbiera mi odwagę
rzucenia się w Twoje ramiona
i sprawia, że wobec Ciebie czuję się zawstydzony!
Niech trwa we mnie łaska,
którą mnie obdarzyłeś!
Obym zawsze rozumiał,
tak, jak teraz,
że czcić Cię to nie bać się Ciebie!
Nie chodzi o to, żebyśmy byli zarozumiały.
Powinienem bać się, mieć obawy
i wytłumaczyć sobie, że przez codzienną modlitwę
muszę zyskać kontynuację tej łaski (...).
Ojcze, Ojcze, jesteś Ojcem, moim Ojcem.
Będę sobie to powtarzał w ciągu dnia.
Ojcze, Ojcze (...) ja, Twoje dziecko.
I kropka: to wspaniałe!⁸

⁸ Auguste Valensin, *La joie dans la foi* [Radość wiary], Aubier-Montaigne, kolekcja „Wiara żywa”, Paryż 1967, s. 284.

II

Modlitwy rodziców zjednoczonych z Jezusem za ich małe dzieci

„Wysławiam Cię, Ojcze,
Panie nieba i ziemi,
że zakryłeś to przed mądrymi i roztroptymi,
a objawiłeś tym,
którzy są jak małe dzieci.
Tak, Ojcze, bo tak się Tobie spodobało” (Mt 11,25).
Prosimy Cię, najlepszy Ojcze,
zachowaj w naszych małych dzieciach serce czyste,
„przejrzyste jak źródło”.
Nich w ich szkole
odnajdziemy nasze serce dziecka,
otwarte na zaufanie, życie,
na zadziwienie i na bliźniego.

Za większe dzieci

Najlepszy Ojcze,
prosimy Cię za tych,
których nam powierzyłeś.
Należeli do Ciebie, a Ty powierzyłeś ich nam.
To za nimi się modlimy,
ponieważ należą do Ciebie.
Odrodzili się z wody i z Ducha Świętego.
Strzeż ich w Imię Twoje, Ojcze.
Czuwaliśmy nad nimi,
przekazaliśmy im Twoje słowo.
Oni je przyjęli.

MODLIĆ SIĘ Z RODZINĄ JEZUSA

Daliśmy im poznać
Twoje imię Ojca
i robimy to nadal, aby miłość, którą nas miłujesz,
była także w nich, dla ich większego szczęścia.
Ojcze, nie prosimy,
żebyś ich zabrał ze świata,
ale abyś ich ustrzegł przed złem.
Uświęć ich poprzez prawdę,
którą jest Twoje słowo.
Prosimy Cię nie tylko za nimi,
ale za wszystkimi młodymi.
Aby wszyscy byli jedno w Tobie, Ojcze,
aby świat uwierzył
w Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa,
i abyśmy razem, pewnego dnia,
mogli kontemplować Twoje oblicze (zob. J,17).
Ojcze nas wszystkich, Tobie chwała. Amen.

Spis treści

Przedmowa	5
Wprowadzenie	7
1. Modlić się z Maryją	9
Modlitwy	19
2. Modlić się z Józefem	21
Modlitwy	28
3. Modlić się z Maryją i Józefem	31
Modlitwy	42
4. Modlić się z Jezusem (I)	45
Modlitwy	51
5. Modlić się z Jezusem (II)	53
Modlitwy	63
6. Modlić się wraz z rodziną z Nazaretu.	67
Modlitwy	81
7. Modlić się z rodziną Jezusa	85
Modlitwy	94
8. Jezus i rodzina.	99
Modlitwy	111